

STYCZEŃ

19

SOBOTA

Dziś św. Henryka
Jutro św. Fabjana.

Małe rozporządzenie

Wczoraj rankiem panowała w Polsce pogoda przeważnie pochmurna z opadami śnieżnymi w dzielnicach wschodnich, środkowych i południowych. Przejścia natomiast występowały na zachodzie. Temperatura o godz. 7-ej rano wynosiła od -8 stop. do -14 stop. na wschodzie, od -12 stop. do -16 stop. w górach, -8 stop. do -11 stop. w środkowych dzielnicach, -4 stop. do -15 stop. w Południowej i na Pomorzu, oraz -1 stop. do -2 stop. na wybrzeżu. Opady w ciągu doby ubiegłej notowane były głównie na południu i wschodzie. Szata śnieżna w górach wynosiła 16 do 28 cm. na Podhalu, od 28 do 76 cm. w Tatrach, około 75 cm. w Karpatach wschodnich (Worochta). Na Wołyniu grubość warstwy śnieżnej osiągała miejscami 50 cm., w Wileńskim wahała się od 8 do 21 cm., w Kieleckim i Lubelskim śniegu około 10 cm.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: zachmurzenie przeważnie duże z zanikającymi opadami śnieżnymi na wschodzie i południu kraju. W zachodnich i środkowych dzielnicach większe rozporządzenia. Umiarkowane mroźno. Umiarkowane, chwilami łagodne porzywie, lecz już słabnące wiatry z kierunków północnych.

Rezydencja Żółkiewskich i Sobieskiego zostanie wkrótce odnowiona

ŻÓŁKIEW, 18.1. Prace rekonstrukcyjne czterech komnat i przedsiwzięcia w zamku królewskim w Żółkwi postąpiły o tyle naprzód, że wkrótce będą mogły być oddane do użytku gimnazjum państwowego im. hetmana Żółkiewskiego, które dzier-

żawi skrzydło zamku. W skrzydle tem, które służyło za rezydencję założyciela miasta, hetmanowi Żółkiewskiemu, a później królowi Janowi III, pozostaje jeszcze do rekonstrukcji ostatnia sala, t. zw. Trojnowa.

Walka z plagą eterową na Śląsku

KATOWICE, 18.1. Donosiliśmy już kilkakrotnie o plagie eteru, który rozwinął się na całym Śląsku, szczególnie w powiecie rybnickim. Policja rozpoczęła obecnie szeroko zakrojoną ofensywę przeciwko trucicielom, a na pierw-

szy ogień poszły Gorzyce i Czyżowice, gdzie przeprowadzono rewizję w kilkunastu mieszkaniach, znajdując kilkanaście litrów eteru. Przeciwno przemysłnikom, handlarzom i odbiorcom eteru sporządzono kilka doniesień karnych.

Krzesa króla Jana III skradziono we Lwowie

LWÓW, 18.1. Przed kilku dniami nieznanymi sprawcy dokonali kradzieży w Muzeum Narodowym, skąd skradli dwa drogie krzesła kró-

la Jana Sobieskiego. Krzesła te, przedstawiające dużą wartość historyczną, odebrano od paserów.

Jak spółka bogaczy żydowskich prowadziła fabrykę fałszywych monet w Warszawie a potem w Kielcach

LUBLIN, 18.1. (tel. wł.). — Przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie toczyła się onegdaj rozprawa przeciw głośnej szajce fałszerzy pieniędzy z Kielc. Sprawa jest o tyle sensacyjna, że w aferę są zamieszani prawie wyłącznie żydzi, i to żydzi bogaci, przemysłowcy, a nawet milionerzy.

Afera rozpoczęła się w roku 1932 fałszowaniem 50-groszów. Zamożny przemysłowiec, Abram Jozef Gutman przybył do Warszawy i przez krewnego swego Borucha Marachowskiego, oraz dalszych żydów, Hermana Jankla Landaua i innych trafił do Moszka Kutasika vel Katuszki, który wykonał za 200 zł. miesięczną formę do odlewów 50-groszów.

Dochody z tej „mennicy odlewowej“ były bardzo skromne. W marcu 1933 roku Kutasik spotkał Landaua i oświadczył mu, że zna osobnika, który potrafi fabrykować 10-złotówki. Na taką fabrykę potrzeba jednak 3 tysiące zł.

Powiadomiony o tej propozycji Gutman przybył natychmiast z Kielc do Warszawy. „Fachow-

kim wrócił do Kielc, gdzie wciągnął do szajki, jako drugiego współnika finansowego zakładu fałszerskiego drugiego bogacza żydowskiego, przemysłowca Arona Szlome Lewensztajna. Każdy z nich dał po 1500 zł. kapitału zakładowego. Spółkę między trzema fałszerzami zrealizowano w Warszawie w hotelu „Rosja“.

Według wykalkulowanych kosztów, koszty własne produkcji jednej fałszywej 10-złotówki miały wynosić 2,50 zł. Lewensztajn od razu zakupił większą ilość drzewa w kieleckim, by móc zapłacić za nie fałszywkami.

Produkcję fałszywych pieniędzy zaczęto początkowo w Warszawie w nieczynnej fabryce wyrobów srebrnych Bierkowskiego. Fałszyki robiono z blachy srebrzonej, zawierającej aż 80 proc. srebra, a więc lepszej aniżeli dawała mennica państwowa. Fabrykację pozorowano pracami technicznymi nad jakimś wynalazkiem. Z obawy przed właścicielem fabryki, który mógłby zorientować się w czem rzecz, przeniesiono fabrykę do Kielc, lokując ją w browarze i czesalni waty Gutmana. W fabryce Schiffera na Pradze w Warszawie zakupiono prasę za 3200 zł. W maju 1933 r. przewieziono ją do Kielc i uruchomiono fabrykę. Do spółki w Kielcach należeli Gutman, Landau i Kupiecki, Lewensztajn, Kuperberg i syn Gutmana Lejzor. Kutasika zlikwidowano. Kierowali fabryką obaj milionerzy żydowscy, Kuperberg i młody Gutman kolportowali fałszywe pieniądze.

Interes szedł świetnie. Syn młody Gutman, który przez łaskomstwo swe zaprowadził wszystkich współników do kryminalu. Kupując u straganiarza czekoladki, zapłacił fałszywą 10-złotówką. Straganiarz ponieważ się zorientował się w podstępie. Gdy Gutman zjawił się po kilku dniach ponownie po czekoladki

przytrzymał go za zapłatę nową fałszywą 10-złotówką i oddał w ręce policji. Więzieli na spór Gutman zeznał, że fałszywe pieniądze bierze od ojca swego Arahama, który fabrykuje je w swej fabryce. Natychmiast a rewizja wykryła w zabudowaniach fabrycznych Gutmana „mennicę“ dobrze zamaskowaną, w mieszkaniu zaś Gutmana umowę dzierżawną na lokal mennicy z Kupieckim i Landauem.

Ostrzeżeni — chcieli ci współnicy zbiec — lecz ich przyłapano a w mieszkaniu ich znaleziono srebrną blachę. Przyszli się do winy, wskazując dalsze ślady do Moszka Blacharza w Kielcach, gdzie były ukryte sztabki. Dalsze rewizje wykryły inne części mennicy u żydów kieleckich: Lustiga, Goldberga, Goldwera i Estery Straszewskiej. Aresztowano również finansującego „mennicę“ przemysłowca Lewensztajna.

Sąd Okręgowy w Kielcach skazał szajkę na karę więzienia od lat 5 — 8. Uniewinnieni zostali Boruch Marachowski i Moszek Blacharz. Na skutek skargi apelacyjnej skazanych rozpatrywał sprawę Sąd Apelacyjny w Lublinie, który wyrok co do skazanych zatwierdził a uniewinnionych w pierwszej instancji Blacharza skazał na 3 lata więzienia.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. K. Krajewski Weneryczne, Prilowe, Skóry
Przyjmuje w swojej prywatnej Lecznicy, Chmielna 56. od 8 r. do 9 w. Niedz. od 1.

Dr. med. GROSGLIK
CHOROBY WENERYCZNE, PŁCIOWE
Złota 44, od 9 r. — 9 w. Niedz. do 3 p.

WENERYCZNO-SKÓRNA
LECZNICA
Czackiego 2
Przyj. od 8 r. do 9 w. tel. 205-30. Święta 3-5

Wieś obleżona przez stado zgłodniałych wilków

GŁĘBOKIE, 17.1. (PAT). 15 lo obławę, w której wzięło udział 12 myśliwych. Zabito 2 wilki, jednego zaś raniono. Reszta zbiegła. Z wielu innych miejscowości napływają również doniesienia o masowym pojawieniu się wilków.

W teatrach i na ekranach Warszawy

Dla odwiedzających Warszawę, prawdziwą atrakcją teatralną są przedstawienia Mickiewiczowskich „Dziadów“ z Węgrzynem w roli Konrada, granych w Teatrze Polskim w poniedziałki, środy i piątki, oraz w niedzielę popołudniu, po cenach o połowę niższych. W pozostałe dnię zrana jest sztuka M. Pagnola „Pan Topaz“. Repertuar innych teatrów warszawskich przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy — „Intryga i miłość“ Fr. Schillera, T. Nowy — „Henryk IV“ Pirandella, T. Mały — komedia „Pierwszy Maugham“ „Karolina“, T. Aktora — „Chicago“ z Jaraczem, T. Atencum — komedia „Niebieskie migdały“. Poza tem Warszawa na obecnie kilka nowości teatralnych: w Operze operetkę Lehara „Kraina uśmiechu“, w T. Kameralnym sztuce Baha „Mistrz“ z Adwentowiczem, w T. Letnim awspółcześniona przez Hemara opera-buffo Offenbacha „Piękna Helena“ z Modzelewską i Dymszą, w Teatrze na Kredytowej operetkę: „To lubia kobiety“ z Makowską i Krukowskim.

Ten repertuar trzeba jeszcze uzupełnić jutrzejszemi, niedzielniemi popołudniówkami. A więc: w Operze,

o godz. 3 m. 15 — „Faust“, w T. Narodowym, o godz. 3 m. 30 — „Rozbity“, w T. Polskim, o godz. 3-ej — „Dziady“, w T. Kameralnym, popołudniu — „Ojciec“ Strindberga.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — komedia „Świat się śmieje“, Stylowy (Marszałkowska 112) — komedia „Piotruś“, Rialto (Jasna 3) — „Imitacja życia“, Atlantic (Chmielna 23) — „Siostra Marta jest szpiegiem“ (pierwszy film zagraniczny z podłożym polskim dialogiem), Apollo (Marszałk. 106) — „Młody las“ (film polski), Capitol (film polski), 125) — „Czarna Perla“ (film polski), Colosseum (Nowy Świat 19) — „Przeor Kordecki“ (film polski), Casino (N. Świat 44) — „Górka gen. Pankratowa“ (film polski), Filharmonia (Jasna 5) „Słuby ułańskie“.

Od wczoraj przybyły dwa premjery filmowe: mianowicie wesoły film Flipa i Flapa w kinie „Majestic“ i wiedeńska komedia w kinie „Europa“ p. t. „Pan bez mieszkani“ z bohaterką „Maskarad“ w głównej roli. Niebawem z obu filmów zamieściemy recenzje.

W Cyrku (ul. Ordynacka) nowy drugi program styczniowy.

Program polskich radiostacji

WARSZAWA

Sobota, dnia 19 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.48 Muzyka (pl.), 6.52 Gimnastyka, 7.07 D. c. muzyki (pl.), 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pl.), 7.35 Chwilka pań domu, 7.40 Program, 7.50 Koncert rekl. 8.00 Komunikat w j. franc. 8.05 Przerwa, 10.30 Uroczystości Jordanu, 11.57 Sygnał, 12.00 Hejnał, 12.03 Wiad. meteor. 12.05 C. Przegląd Prasy, 12.10 Koncert Ork. 13.00 Dziennik pol. 13.05 Mandoliny, 13.30 Przerwa, 15.30 Wiad. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełd, 15.45 Pięty, 16.30 Teatr Wyobraźni, 17.00 Koncert, 17.50 „Rośliny pokojowe w zimie“, 18.00 Przegląd prasy, 18.10 „Życie kulturalne i art. stolicy“, 18.15 Recital skrzypcowy „Z. Freuermana, 18.45 „Jak powstaje piękna książka“, 19.00 Piesni, 19.20 „Suwaki“, 19.30 Reportaż, 19.45 Program, 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Muzyka mozaka, 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“, 21.00 St. Moniuszko: Sonety Krymskie, 21.45 „Prus w nowym oświetleniu“, 22.00 Koncert rekl. 22.15 Komunikat w j. franc. 22.20 Muzyka tan. z Rest. Hotelu „Polonia“, 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Łoza Szydercow, 23.30 Muzyka tan. (pl.), 24.00 Muzyka tan. z rest. „Gastronomia“.

Niedziela, dn. 20 stycznia

8.55 Kom. w j. franc. 9.00 „Kiedy ranne wstają zorze“, 9.03 Muzyka (pl.), 9.07 Gimnastyka, 9.22 Muzyka (pl.), 9.30 Dziennik por. 9.40 D. c. muzyki (pl.), 9.45 Chwilka pań domu, 9.50 Zapowiedź programu, 10.00 Utwory wokalne, 10.30 Tr. nabożeństwa z Katedry św. Jana, 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd teatr. 12.15 Poranek muz. z Filh. 14.00 Muzyka, 15.00 „Rolnictwo na progu roku 1935“, 15.15 Ułubione mazury, 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych, 15.35 Piosenki góralskie, 15.45 Pogadanka rolnicza, 16.00 „Fraso i jego bliźnieta“, 16.20 Drobiazgi fort. 16.45 Audycja dla

dzieci, 17.00 Muzyka do tańca, 17.50 O. książce „Benjaminów“, 18.00 Teatr Wyobraźni, 18.45 Odczyt, 19.00 Koncert, 19.45 Program, 19.50 „Powody reorganizacji lecznictwa ubezpieczeniowego“, 20.20 Piesni, 20.40 Dziennik wiecz. 20.47 „Jak pracujemy w Polsce“, 20.52 „Na wesołej lwowskiej fali“, 21.25 Tr. z Budapesztu, 22.00 „Skrzynka pocztowa techniczna“, 22.15 Koncert rekl. 22.30 Wiadomości sport. 22.45 Muz. z rest. „Gastronomia“, 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. z rest. „Gastronomia“, 23.30 Komunikat w j. franc.

Niedziela, dn. 20 stycznia

KATOWICE: 9.50 Zapowiedź programu, 12.05 „Co słychać na Śląsku“, 14.00 Koncert, 15.15 Marsze, 15.35 Skeni ludowe (pl.), 15.45 Pogadanka dla młodzieży, 19.45 Program, 22.00 „Bery i bojki śląskie“, 22.15 Koncert, 22.30 Wiadom. sport, 22.45 Muzyka tan. 23.05 D. c. muzyki tan.

KRAKÓW: 9.50 Zapowiedź programu, 10.30 Nabożeństwo, 11.57 Sygnał czasu, 12.05 „10 minut o teatrze“, 14.00 Muzyka salonowa, 14.15 Kalendarz, 15.15 Muzyka ludowa, 15.25 Pogadanka, 15.35 Piosenki franc. 15.45 Feljeton, 19.45 Program, 22.15 Koncert rekl. 22.30 Wiadom. sport, 22.45 Muzyka.

LWÓW: 9.50 Program, 10.00 Utwory wokalne, 12.05 Przegląd teatralny, 14.00 „Pozdrawiam cię płyto gramofonowa“, 15.15 Ułubione mazury, 15.35 Piosenki góralskie, 15.45 Skrzynka leśna, 19.45 Program, 20.52 „Na wesołej lwowskiej fali“, 22.15 Koncert rekl. 22.30 Wiadom. sport, 22.45 Muzyka tan. 23.05 D. c. muzyki tan.

ŁÓDŹ: 9.50 Zapowiedź programu, 12.05 Przegląd teatralny, 14.00 Muzyka, 15.00 Odczyt, 15.15 „Pół godziny śmiechu“, 19.45 Program, 22.15 Koncert rekl. 22.30 Wiadom. sport.

POZNAN: 9.50 Program, 10.00 Muzyka polska (pl.), 12.05 Pogadanka, 14.00 Koncert życzeń, 14.35 Kalendarz, 15.45 Pogadanka, 22.00 Odczyt, 22.30 Wiad. sport.

Dr. J. Putek uniwersalny

KRAKÓW, 18.1. W roku 1932 Sąd Okręgowy w Wadowicach zażądał b. więźnia brzeskiego, dr. J. Putka, na 6 miesięcy więzienia, za że zażądał ukarania policji za o stworzenie nocy przy pomocy wytrychów drzwi do domu i uprowadzenie go na podstawie nieważnego na-

kazu do więzienia w Wadowicach. W roku 1933 w grudniu Sąd Apelacyjny w Krakowie zmienił wyrok, zażądając dr. Putka na 200 zł. grzywny. Ostatnio Sąd Najwyższy, wskutek kasacji, uniewinnił oskarżonego zupełnie.

Nieprzewidujący p. Kęska i łapczywy na jego kiesę Gorbaczewski

KIELCE, 18.1. — Jednym z czołowych działaczy Legionu Młodych w Kielcach jest niejaki Gorbaczewski, który przez pewien czas był urzędnikiem wydziału technicznego magistratu, gdzie m. in. przyjmował podania w sprawie kredytów budowlanych. Gorbaczewski, przyjmując podanie obywatela kieleckiego p. Walentego Kęski — było to w r. 1933 — o przyznanie mu kredytu na remont domu, zażądał uiszczenia opłat w kwocie 60 zł. P. Kęska kwotę tę wpłacił Gorbaczewski bez pokwitowania, a kiedy po jakimś czasie zgłosił się

do Gorbaczewskiego, dowiedział się od niego, że wobec wyczerpania kredytów otrzyma pożyczkę dopiero w następnym roku.

Ale i po roku p. Kęska pożyczki nie otrzymał. Kiedy Gorbaczewski został za jakichś przewinienie zawieszony w czynnościach, p. Kęska udał się do magistratu i dowiedział się od sekretarza, że jego podanie do biura nie wpłynęło i że Gorbaczewski nie miał prawa pobrać od niego 60 zł. P. Kęska złożył podanie do prokuratora, skarżąc się na Gorbaczewskiego.

Atak 30 parobków na furmanki z węglem

TORUŃ, 18.1. Niebawmy fakt masowego napadu na furmanki z węglem zanotowano w majątku Wąbrzeźna w powiecie chełmińskim. W czasie przejeżdżania furmankę ze stacji kolejowej Stolina, około 30 osób rzuciło się na nie i rozkradło wnieg około 30 centnarów węgla, przyzem

pobito kamieniami po głowie włodarza Cytańskiego i woźnicę Świerczyńskiego. Policja pochwyciła sześciu napastników ze Stolina i podczas rewizji domowej odebrała im około 20 centnarów węgla, zwracając go poszkodowanemu właścicielowi majątku Wąbrzeźna.

Str 174

J. Kuszel i E. Bałucki „Przegrana“.

publiczności, dźwięki marnej i niezgranej albo przemęczonej orkiestry, wybuchy oklasków i pijanego śmiechu.

W tej części restauracji było względnie cicho, tylko trzech podejrzanie wyglądających osobników wzajemnie deklarowało sobie dozoną przyjaźń i uwijali się spoceni kelnerzy, głośno wykrzykując zamówienia.

Lipowiecki zmusił Barczyńskiego do wypicia kilku kieliszków wódki i do zjedzenia czegoś.

— Napijemy się kawy czarnej? — zapytał, gdy kelner sprzątał ze stołu.

Barczyński był głęboko zamyślony i nie dosłyszał pytania, agent położył mu dłoń na ramieniu, lekko uścił i powiedział miłym, ciepłym głosem:

— Nie trzeba się tak denerwować, panie Stefanie. Czekajmy spokojnie. Mam wrażenie, że rano dowiemy się czegoś.

Barczyński powrócił do domu i położył się. Był zupełnie rozbity i wyczerpany, jak po nadmiernym wysiłku fizycznym.

Nie mógł jednak zasnąć: przewracał się z boku na bok trawiony niepokojem, który edzuwał jak głuchy, tępy ból; zapalał papierosa, by po chwili niecierpliwie odrzucić go z niesmakiem; zrywał się z łóżka i znów się kładł, bo po kilku krokach zmęczenie opadało go ze zdwojoną siłą.

Zasnął nagle. Również nagle otworzył oczy i przestraszył się: miał wrażenie, że spał całą wieczność. Spojrzał na zegarek — dopiero minęło wpół do dziewiątej. Czuł się zmęczony, otumaniony. Raptem w jednej chwili przypomniał sobie wszystkie przeżycia ubiegłego wieczoru i wstał pośpiesznie. Zatelefonował do mieszkania państwa Wyszwieckich.

Niema.

Stał, trzymając w ręce słuchawkę, zapomniał, że należy ją powiesić. Powiódł wzrokiem wokół siebie i nagle na umywalce zobaczył list, ustawiony z widocznym zamiarem zwrócenia nań uwagi.

Podszedł bliżej, pochylił się, przeczytał adres:

J. Kuszel i E. Bałucki „Przegrana“.

Str 175

„Austin Gordon, Esq.“.

Zawahał się na moment, potem gorączkowym ruchem pochwycił kopertę i rozpieczętował. List pisany był na maszynie po angielsku:

„Jeśli pan chce, by panna Wyszwiecka wróciła do domu cała i zdrowo, zechce pan nam oddać dokumenty, przywiezione z Afganistanu.“

Jeśli pan się zgodzi, prosimy przyjąć w czwartek o dziesiątej rano do Kawiarni Europejskiej, zapłacić dyrektora sali o stolik, zamówiony telefonicznie dla pana Barczyńskiego, zając go i pozostać przy nim do godziny dziesiątej trzydzięci. W tym wypadku dostanie pan dodatkowe zawiadomienie, gdzie i kiedy nastąpi wymiana dokumentów na uwolnienie tej osoby.

Upierzemy, że odmowa lub pokazanie tego listu komukolwiek będą zgubą dla panny Wyszwieckiej“.

Przetarł oczy. Przeczytał jeszcze raz. Pojął jedno: Loli grozi niebezpieczeństwo.

— W czwartek rano. Jaki dzień jest dzisiaj?

Spojrzał na gazetę — środa.

Pierwszym odruchem było lecieć do Lipowieckiego, zaczął ubierać się, wtem przypomniał sobie ostrzeżenie i zrozumiał, że nie wolno mu zatelefonować lub prosto udać się do agenta po radę. Doświadczenie nauczyło go, do czego prowadzi lekceważenie; mógł nie zwracać uwagi, jeśli chodziło o niego, ale w stosunku do Loli nie miał prawa zaniedbać najmniejszego środka ostrożności.

Zeszedł nadół, nie zatrzymał się, by pogadać ze Skalkowskim — nawet przed nim chciał ukryć otrzymanie listu.

Wyszedł na Krakowskie Przedmieście, wstąpił do cukierni, posiedział trochę, zostawił napoczętą kawę i znów się znalazł na ulicy. Po drugiej stronie był przystanek tramwajowy. Skierował się do niego, wszedł do pierwszego lepszego wozu, nie interesując się dokąd idzie. Zajechał na sam koniec Pragi.

— Poco ja tu przyjechałem? — mruknął do siebie.